



Izba u Telemanna

Salka Muzyki Kameralnej
Ekspozycja Dawnych
Instrumentów Muzycznych



Izba
u Telemanna

Aleksander Spyra



Izba u Telemanna

Salka muzyki kameralnej

Ekspozycja dawnych
instrumentów muzycznych

Wydawca

Oficina Drukarska Z. Spyry w Pszczynie
Towarzystwo Miłośników Ziemi Pszczyńskiej

ISBN 987-83927429-5-1

Tekst, opracowanie typograficzne i redakcja
Aleksander Spyra

Wydawca dziękuje Rozgłosni Polskiego Radia w Katowicach za możliwość wykorzystania wywiadu Henryka Cierpiotła, a panu prof. Julianowi Gembalskiemu za przejrzanie i poprawienie tekstu.



069/51

114335



069.5 (438): 780.6 32

Druk

Oficina Drukarska, Zdzisław Spyra
Pszczyna, Piastowska 26
drukarnia@oficynadrukarska.pl



Wnętrze „Izby u Telemanna” w Muzeum Prasy Śląskiej w Pszczynie.

fot. Z. Spyra

„Izba u Telemanna” przy pszczyńskim Muzeum Prasy Śląskiej to jeden z rzadkich w polskiej kulturze muzycznej przykładów połączenia ekspozycji zabytkowych instrumentów muzycznych z salką muzyki kameralnej.

Słuchanie muzyki, uczestniczenie w koncertach i recitalach w otoczeniu dawnych instrumentów działa w dwójnasób na wyobraźnię i odczucia melomanów.

Klimat taki potęgowany jest faktem, że niektóre koncerty kameralne wykonywane są z udziałem eksponowanych tutaj instrumentów np. organów-pozytywu, „piano de table” czy wiedeńskiego fortepianu z XIX wieku.

Nazwaniem „Izby” imieniem Georga Philippa Telemanna chcieliśmy uczcić pobyt w latach 1705-1709 wielkiego kompozytora baroku na dworze książąt pszczyńskich.

„Izbę u Telemanna” utworzyło Towarzystwo Miłośników Ziemi Pszczyńskiej w roku 1977 początkowo w pomieszczeniu przy ulicy Ratuszowej 1, a po kilku latach dzięki pomocy władz miejskich uzyskano większe pomieszczenie i w roku 1996 otwarto salkę przy Muzeum Prasy Śląskiej przy ul. Piastowskiej 26.

Izba mieści obecnie do 40 słuchaczy i odbywają się w niej doroczne imprezy artystyczne „Wielkopostne Dialogi Muzyki i Poezji PLESNA CIVITAS”.

Jest też miejscem wielu spotkań związanych z promocją wydawnictw regionalnych, rozmów o kulturze czy interesujących turniejów poetyckich.

Zbiór dawnych instrumentów muzycznych, znajdujących się w „Izbie u Telemanna”, składa się z eksponatów zebranych na terenie Górnego Śląska. Można je podzielić na dwie grupy, z których pierwsza to instrumenty „profesjonalne” czy miejskie, druga to szeroko pojęta grupa instrumentów ludowych.

*Elementy pozytywu po
przejęciu instrumentu do
renowacji.*

fot. B. Weber





Stan klawiatury pozytywu po przejściu instrumentu ze Studzienic.

fot. B. Weber

GRUPA PIERWSZA

Występują tutaj instrumenty klawiszowe i strunowe. Nazwa „klawiszowe” jest tutaj umowna, niezbyt precyzyjna w świetle instrumentoznawstwa, bowiem np. fortepian należy do grupy „chordofonów”, pozytyw do „aerofonów”, a harmonia do „idiofonów”. Dla zwiedzającego ten uproszczony podział jest, moim zdaniem, wystarczający.

Organy-pozytyw

z drewnianego kościołka św. Jadwigi w Pszczynie

Henryk Cierpiot z Polskiego Radia Katowice w wywiadzie z wybitnym śląskim organistą Julianem Gembalskim w czasie radiowego nagrania instrumentu w Pszczynie (2004).



Pozytyw z 1783 roku w poprzednim pomieszczeniu przy ul. Ratuszowej.

fot. B. Weber

H. C. – *W dzisiejszym programie zajmiemy się instrumentem pod każdym względem unikalnym, raz z racji jego historii jak też z tego powodu, że zainstalowany został w zabytkowej „Izbie u Telemanna” w Muzeum Prasy Śląskiej w Pszczynie. Instrument ten zanim trafił do muzeum, miał długą i burzliwą historię.*

J. G. – Pozytyw przechodził koleje losu, które nadają się na bogaty reportaż. Trzykrotnie uniknął śmierci to znaczy rozebrania, porąbania i spalenia. Po raz pierwszy kiedy z inicjatywy ks. proboszcza Mateusza Bieloka wymontowano go w latach trzydziestych z drewnianego kościółka św. Jadwigi w Pszczynie i przekazano do kaplicy w Studzienicach, zastępując go nowym instrumentem. Po kilku latach, we wrześniu 1939 roku kościół spłonął, podpалony przez wkraczających Niemców. Po raz pierwszy uniknął wtedy unicestwienia.

W kaplicy w Studzienicach, gdzie pozytyw został zainstalowany, funkcjonował do 1959 roku, kiedy to uznano, że jest już bardzo zużyty i zastąpiono go fisharmonią. W czasie demontażu, przy opuszczaniu go z chóru pękła jedna z lin i pozytyw runął na jednego z pracowników, dotkliwie go raniąc. Instrument rozsypał się, wprowadzając w rozpacz proboszcza, ks. Józefa Piotrowicza. Uznano, że instrument jest już w tym stanie niewiele wart, złożono go więc na strychu probostwa, gdzie przeleżał do 1970 roku. Postanowiono go więc wyrzucić. Ponieważ proboszcz był miłośnikiem zabytków, nie pozwolił na to, po raz drugi ratując pozytyw od zniszczenia.

W międzyczasie, w 1969 roku organmistrz Ferdynand Suchy z Ustronia, który naprawiał studzienicką fisharmonię, odkupił leżące w szopie piszczałki pozytywu.

1976 rok – w tym momencie pojawia się postać zastrzeżonego dla kultury ziemi pszczyńskiej Aleksandra Spyry,

który w czasie penetracji regionu natrafił w Studzienicach, powiadomiony przez proboszcza Piotrowicza, na resztki pozytywu. Za jego zgodą przejął elementy instrumentu i zlecił jego renowację... Ferdynandowi Suchemu, Był to rok 1977.

Organmistrz, mając komplet piszczałek, zgodził się na remont instrumentu i po kilku miesiącach pracy wykonał go za stosunkowo niedużą kwotę ówczesnych 93 000 złotych. To był trzeci przypadek szczęśliwego uratowania pozytywu dla potomności.

Instrument zainstalowano w „Izbie u Telemanna” przy ul. Ratuszowej 1 (obok kościoła) a następnie przeniesiono do nowej siedziby w Muzeum Prasy Śląskiej przy ul. Piastowskiej 26 w Pszczynie.

Stała się rzecz nadzwyczajna. Uratowano i uruchomiono jeden z naprawdę nielicznych pozytywów na Śląsku z przełomu XVII-XVIII wieku, który zaczął służyć kulturze muzycznej.

H. C. – *Poznaliśmy więc interesujące dzieje tego zabytkowego instrumentu. Nasuwa się pytanie, czy historia omawianego pozytywu rzeczywiście konweniuje z jego strukturą historyczno-konstrukcyjną, która określa wartość tego instrumentu?*

J. G. – Można rozróżnić dwie warstwy tego instrumentu. Pierwsza to warstwa konstrukcyjno-techniczna i pod tym względem instrument prezentuje niezwykle wartość jako organy niewielkiego kościółka budowane w sposób dość typowy od XVI wieku.

Większość elementów jest w zasadzie oryginalna pomijając pewne zmiany jak okładziny na klawiaturach czy przebudowana szafa. Została ona nieco obniżona, aby instrument zmieścił się w nowym pomieszczeniu.

Oryginalne są zasuw, wiatrownica, wyciągi rejestrowe i kłoce, a także dwa miechy klinowe, ręcznie napędzane.

Oryginalna jest dwudźwiękowa, drewniana podwójna piszczałka, zwana tympanem. Jest ona charakterystyczna dla wielu polskich pozytywów. Używana była np. w czasie podniesienia, zamiast grania w kotły.

Druga warstwa pozytywu, to jego zespół brzmieniowy. Częściowo jest to efekt XIX-wiecznej przeróbki, a cynkowe piszczałki pochodzą z początku XX wieku (prawdopodobnie z lat międzywojennych). Piszczałki drewniane zostały zrekonstruowane przez F. Suchego, ponieważ oryginalne uległy zupełnej destrukcji.

Natomiast efekt połączenia warstwy konstrukcyjnej z zespołem brzmieniowym jest zaskakujący, jest wspa-



Stół gry pozytywu z kościołka św. Jadwigi w Pszczynie. Stan obecny.

fot. A. Spyra

niały i archaiczny. Instrument dzięki swej konstrukcji brzmi autentycznie, mimo że jego dyspozycja budzi pewne wątpliwości. Występuje tu na przykład głos „aeoline”, jest to na pewno głos XIX-wieczny, pozostałe głosy mogły mieć obecne nazwy, ale piszczałki na pewno były inne.

H. J – *Przełomową decyzją była chyba myśl o umiejscowieniu omawianego pozytywu w „Izbie u Telemanna”, salce muzyki kameralnej, gdzie eksponowane są liczne zabytkowe instrumenty muzyczne. To ważne, bowiem tutaj w Pszczynie od dwudziestu kilku lat organizowane są znane festiwale muzyczne „Wieczory u Telemanna”. To stworzyło dodatkowy kontekst sytuacyjny dla tego instrumentu, który pozwolił na jego zaistnienie w świadomości odbiorców.*

J. G. – To jest właściwie przypadek, kiedy zostaje przywrócony kulturze muzycznej instrument, który być może odgrywał podobną rolę już kiedyś. Oczywiście był to pozytyw służący liturgii w małym kościółku, ale można przypuścić, że Georg Philipp Telemann może go widział i słyszał. Przebywał przecież na dworze książąt Promnitzów w latach 1705-1709, być może ten właśnie instrument już wtedy funkcjonował w Pszczynie.

Zawsze, kiedy analizuję takie zjawiska i pewne fakty historyczne, przenoszę się myślami w czasie, w bogate tradycje kultury Ziemi Pszczyńskiej, kiedy to takie wydarzenia mogły odgrywać ważną rolę. To wielce emocjonujące skojarzenia.

H. C. – *Po tych wszystkich przenosinach, przeróbkach i nieszczęściach pozytyw wymaga dalszych prac związanych z rekonstrukcją i konserwacją cennego zabytku.*

J. G. – Instrument znajduje się w pomieszczeniu korzystnym ze względów klimatycznych. Sala muzealna jest równomiernie ogrzewana. Ale pozytyw wymaga ciągłych ko-



„Wieczór rektorów” na Dialogach Muzyki i Poezji w 2004 roku. Julian Gembalski, rektor Akademii Muzycznej, Bogdan Mizerski i rektor Uniwersytetu śląskiego Tadeusz Sławek.

rekt, organy to bowiem żywy organizm. Warto też na podstawie ikonografii odtworzyć elementy, które dodają właściwych proporcji instrumentowi. Są to brakujące zwieńczenia trzech wież piszczałkowych prospektu (jak w Grzawie). Należałoby przeprowadzić także badania zmierzające do rekonstrukcji pierwotnej dyspozycji (np. na miejscu XIX-wiecznej „aeoliny” był z pewnością inny głos).

Przy takim pietyzmie, jakim pozytyw jest otaczany przez Muzeum Prasy Śląskiej, jest on takim skarbem dla Pszczyny, że naprawdę warto podjąć badania muzykologiczne i próby generalnej konserwacji instrumentu dla dalszej działalności koncertowej.

H. C. – *Jakie można przeprowadzić porównania, analogie do innych, istniejących na Górnym Śląsku instrumentów – skarbów śląskiej organistyki?*

J. G. – Podobne konstrukcje, z bocznym ułożeniem stołu gry występują przykładowo w Grzawie, w nieczynnym pozytywie w Borowej Wsi, czy w kilku kościołach na Śląsku Opolskim.

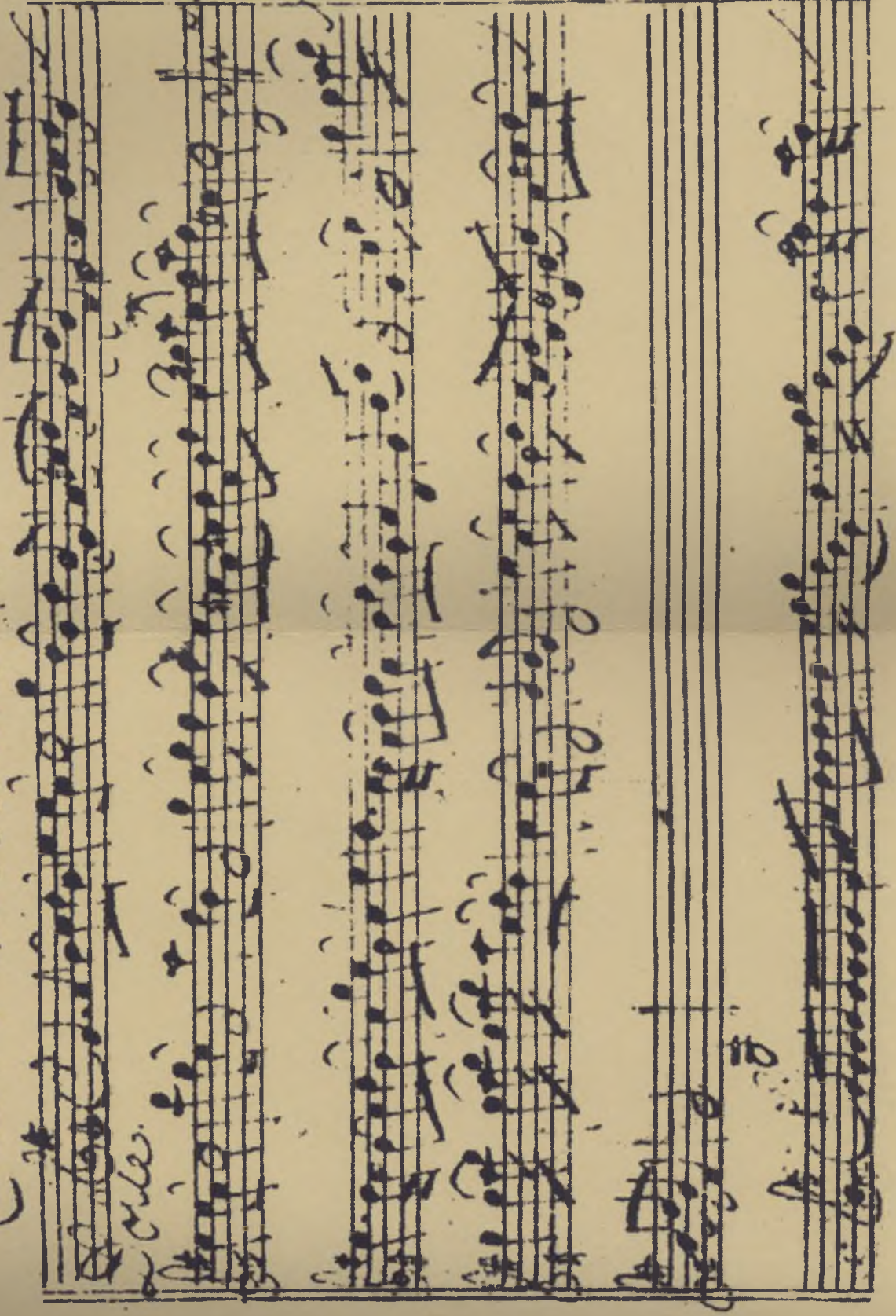
Warstwa brzmieniowa, zmieniona w XIX wieku trudna jest do porównania ze względu na brak oryginalnej dyspozycji.

Trzeba tu wspomnieć o nieocenionej książeczce Jana Kruczka „Z dziejów budowy organów na Ziemi Pszczyńskiej”, która wymienia przypuszczalną dyspozycję pozytywu, chociaż nie wiadomo czy chodzi o ten konkretny instrument.

Odtworzona dyspozycja obrazuje zespół brzmieniowy 7-głosowy o piramidzie charakterystycznej tylko częściowo. Występuje tutaj chór pryncypałowy typowy dla tej wielkości instrumentów, a więc pryncypał 4` pryncypał 2`, ma-lutka mikstura i baza fletowa czyli bourdon 8`. Ten bourdon jest charakterystyczny dla XIX wieku. To jest konstrukcja, której nie stosowano w XVII wieku. Natomiast brzmi on przepięknie. Są tutaj cztery głosy cztero stopowe. To prawdziwa rzadkość mimo, że w pozytywach głosy 4` decydowały o jakości brzmienia. Ich wprowadzenie do kompozycji brzmieniowej umożliwiało dużą zmienność brzmienia. Jest to głos fletowy, jest to wspomniana aeolina, pryncypał, który znajduje się w prospekcie i portunal, który jest też charakterystycznym głosem śląskim, datującym się już od XVIII wieku, więc mógł być w oryginalnej dyspozycji.

Jeśli chodzi o klawiaturę, to F. Suchy odtworzył ją od klawisza e. W oryginale był to z pewnością dźwięk c. Organmistrz odtworzył więc klawiaturę w układzie XIX-wiecznym. Przy rekonstrukcji powinno się odtworzyć brakujące dźwięki c d, czyli tzw. krótką oktawę, charakterystyczną na Śląsku do początku XIX wieku.

Concerto alla Sgionese. Fin. ultimo.



Na wkładce
"Concerto alla Polonese" - fragment utworu
Georga Philippa Telemanna, napisanego na dworze
książąt Promnitz w Żarach lub Pszczynie,
gdzie był nadwornym muzykiem w latach 1705 - 1709



Piano de table z początku XIX wieku, wykonane w pracowni A. Jeremiasa w Bautzen (Budziszyn) w Niemczech.

Piano de table

(niem. Tafelklavier, pol. fortepian stołowy)

wyk. A Jeremias, Bautzen, Niemcy

Z przeprowadzonej kwerendy w Stadtmuseum Bautzen (Niemcy) i Musikhaus Hermann Jeremias w Bautzen wynika, że nazwa firmy umieszczona na instrumencie może nie być nazwą wykonawcy lecz pośrednika handlowego. Na odwrocie plakietki widnieje data 1830.

Znane dzieje instrumentu to niedokończona renowacja w latach 70-tych XX wieku przez mistrza Erwina Stitza w Bielsku Białej i przekazanie go prof. Edmundowi Jurkowskiemu z klasy gitary Akademii Muzycznej w Katowicach,

Po jego śmierci „piano de table” przekazano Towarzystwu Miłośników Ziemi Pszczyńskiej do powstającej „Izby u Telemanna”. W 2004 roku gruntowną



*Szpinet z XVIII wieku na ekspozycji muzeum zamkowego w Pszczynie. Na tym instrumencie koncertował w czasie pobytu na zamku w Głogówku Ludwig van Beethoven
fot. A. Spyra*

renowację instrumentu w celu umożliwienia koncertowania na nim przeprowadził mistrz instrumentów klawiszowych Zdzisław Babiaryz z Kostuchny.

Piano de table

(Firma J. A. Knam in Wien)

Instrument pochodzi z połowy XIX wieku. Drugi instrument tego typu znajdujący się w „Izbie” uległ dużemu zniszczeniu zanim trafił do Pszczyny. Ostatnio znajdował się w prywatnych rękach w Zebrzydowicach. Uruchomienie go wymagałoby bardzo kosztownego remontu.

* * *

Instrumenty z rodziny „piano de table”, które zachowały formę klawikordu, to ważny etap ewolucji z przełomu XVIII/XIX wieku, prowadzącej do udoskonalenia chordofonów klawiszowych na drodze od klawesynu i klawikordu do fortepianu współczesnego.

Przełom wieków to okres, w którym różne formy fortepianów ostatecznie wyparły klawesyn i klawikord z estrad i salonów. Ewolucja objęła kształty instrumentów, a także coraz doskonalsze mechanizmy. Początkowo dominowały mechanizmy wiedeńskie, którymi tak zachwycił się m.in. W. A. Mozart, pisząc o ich wielkich możliwościach technicznych, szczególnie dynamicznych. Stopniowo przewagę osiągają fortepiany z mechaniką niemiecką, charakteryzującą się m.in. tzw. podwójnym wymykiem.

W pszczyńskim pałacu znajduje się szpinet (jedna z odmian klawesynu), na którym grywał L. van Beethoven na zamku Oppersdorfów w Głogówku.



Dwa fortepiany wiedeńskie z XIX wieku. Fot. Z. Spyra

W „Izbie u Telemanna” znajdują się dwa fortepiany wiedeńskie z różnych okresów historycznych. Starszy z nich został doprowadzony do stanu używalności i jest wykorzystywany do koncertów kameralnych.

Fortepian skrzydłowy, niem. Flügelklavier
firmy J. M. „Schweighofer`s Sohne”
K. K. Hof Piano – Forte Fabrikanten in Wien

Jest to instrument z 2 połowy XIX wieku, wyposażony w ramę metalową niepełną. Mebel jest pokryty okleiną orzechową. Ozdobny pulpit na nuty uzupełniony jest

dwoma bocznymi półeczkami na świeczniki, wysuwanymi do przodu. Pokrywa na klawiaturę jest podwójnie łamana. Instrument został nabyty od prywatnej osoby z Bielska Białej.

Fortepian skrzydłowy, niem. Flügelklavier firmy „Gustaw Rösler” – K. Und K. Hof Lieferamt (Wien)

Instrument z początku XX wieku, z metalową płytą, ozdobioną pięknym kartuszem herbowym firmy. Obecnie fortepian pokryty jest czarną politurą, ale jest to wtórne wykończenie, bowiem pierwotnie był oklejony orzechem włoskim. Mebel posiada stylizację secesyjną (pulpit nutowy). Instrument nabyto z rąk prywatnych w Bielsku Białej.



Fragment pianina z winietą producenta

Pianino firmy Roth & Junius Hagen i. w.

Dobrze zachowany instrument z przełomu XIX/XX wieku, wyposażony w metalową ramę. Na bocznych płycinach umieszczone są mosiężne świeczniki, oświetlające nuty.

Pianino jest darem Barbary Kraus, pszczynianki od lat zamieszkałej w Chorwacji.

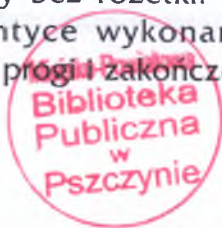
Lutnia basowa – teorban

Znajdujący się w „Izbie” instrument jest wyrobem z przełomu XIX/XX wieku, wzorowanym na XVII-wiecznym instrumencie pochodzenia włoskiego. Posiada 2 komory kołkowe na szyjce, połączone krótkim kolankiem. Pudło rezonansowe posiada płaską deskę wierzchnią z okrągłym otworem rezonansowym z umieszczoną w nim ozdobną rozetką (rekonstrukcja F. Suchy z Ustroń). Część spodnia korpusu jest silnie wybrzuszona w kształcie podobnym do przeciętej gruszki. Teorban ma 6 strun sopranowych i 6 strun dłuższych, basowych, służących do akompaniamentu. Wszystkie struny mocowane są do poprzecznej listwy w dolnej części wierzchu instrumentu. Instrument jest darem prywatnej osoby z Pszczyny.

Mandoliina

Instrument strunowy szarpany, który zachował wiele pierwotnych elementów konstrukcyjnych dawnej lutni. Pochodzenie włoskie prawdopodobnie z XIX wieku.

Posiada brzuchaty, silnie rozszerzony w dolnej części korpus, który składa się z wielu ściśle ze sobą zespolonych listewek. Płaski wierzch, załamany daszkowo, posiada otwór rezonansowy bez rozetki. Płyta jest ozdobiona listwą o ornamentyce wykonanej intarsją. Szyjka zaopatrzona jest w progi i zakończona komorą kołkową.





XIX wieczne instrumenty strunowe – lutnia basowa i mandolina

Instrument posiada 8 strun, strojonych parami w celu umożliwienia gry tremolo, charakterystycznej dla tych instrumentów.

Mandolina w zbiorach „Izby Telemanna” została podarowana przez Ferdynanda Suchego, organmistrza z Ustronia.



XIX wieczne cymbały śląskie z Goczałkowice. Fot. A. Spyra

GRUPA DRUGA

Ekspozycja obejmuje zbiór instrumentów ludowych z terenu Górnego Śląska, a także przedmiotów użytkowych, których funkcja polegała na wydobywaniu dźwięków do celów związanych z gospodarstwem wiejskim.

Cymbały – (średniow. – psalterium, włoskie – cembalo)

Chordofon szarpany, przekazany do muzeum przez sołtysa J. Karugę z Goczałkowic Pochodzi prawdopodobnie z przełomu XVIII/XIX wieku. Instrument używany na Górnym Śląsku do gry solowej lub w duecie ze skrzypcami. O takiej cygańskiej kapeli weselnej pisze Jan Kupiec z Łąki w swoim poemacie „Cyganka” (1907 r.).

A. Kopoczek w swojej publikacji w „Pracach naukowych Uniwersytetu Śląskiego” (1995 r.) pisze o cymbałach z XIX wieku jako instrumencie kapel żydowskich.

O jedynym zachowanym na Górnym Śląsku instrumencie tego typu, który znajduje się na ekspozycji „Izby u Telemanna” Kopoczek wysuwa hipotezę, że to instrument z Zabrzega (na Śląsku Cieszyńskim). Ponieważ odnalazł się on w Goczałkowicach, niedaleko Zabrzega, ale po drugiej stronie Wisły – teza ta wydaje się nieuzasadniona.

Cymbały śląskie zbudowane są jako płaskie pudło o kształcie podłużnym, trapezoidalnym. Pudło wykonane jest z drewna iglastego a listwa kołkowa i śrubowa z twardego drewna liściastego. Płyta wierzchnia posiada 2 okrągłe otwory rezonansowe, ozdobione ażurowymi rozetkami o wzorach geometrycznych.

Kilkadziesiąt strun, napiętych nad płytą wierzchnią instrumentu opartych jest na mostkach (podstawkach), dzielących struny w stosunku 3:2, dających w ten sposób interwał kwinty.

Gra na cymbałach polega na uderzaniu w struny parą drewnianych drążków zwanych palczatkami. Instrument wisi na szyi grającego na pasku przyczepionym do boków cymbałów lub leży w czasie gry na płycie stołu.

Cytra (włoskie – *cetra*, franc. – *cithare*, niem. – *zither*)

Cztery egzemplarze instrumentów to dary osób prywatnych z terenu Górnego Śląska.

Cytra pojawia się w XVIII wieku w krajach niemieckojęzycznych, głównie w Bawarii, Karyntii, Tyrolu. Popularność zdobyła także na Śląsku, głównie w kręgach niemieckiego mieszczaństwa. Jeszcze w latach 50-tych XX



Cytry używane na Śląsku i cymbały z Goczalkowic

wieku istniały w Mikołowie i Pszczynie „zither vereine” czyli zespoły cytrowe, 4-5 osobowe grupy muzyków amatorów, odwiedzające się nawzajem w swoich domach na kameralnym muzykowaniu.

Instrument zbudowany jest w formie drewnianego pudła rezonansowego o kształcie asymetrycznym. Wzdłuż wierzchniej płyty pudła przebiegają struny (od kilkunastu do kilkudziesięciu), przymocowane z jednej strony do

kołków zaczepowych, z drugiej do kołków strojeniowych, umożliwiających strojenie ich kluczem. Część strun służących do grania melodii, biegnie nad podstrunnicą zaopatrzoną w metalowe progi.

Płyta wierzchnia posiada okrągły otwór akustyczny, we wnętrzu którego umieszczona jest przeważnie nazwa wykonawcy.

Gra na cytrze polega na zarywaniu (szarpaniu) strun plektronem. Instrument w czasie gry spoczywa na stole, na czterech małych podpórkach.

Cztery cytry na ekspozycji w „Izbie” pochodzą z różnych wytwórni.

Dwie cytry pochodzą z wytwórni w Stanach Zjednoczonych. To masowa produkcja amerykańska, zalewająca od początku XX wieku Europę.

Najnowszy instrument wykonany był w latach 60-tych XX wieku w Niemczech.

Skrzypce ludowe - odnalezione w budynku gospodarczym w Suszcu, wykonane prawdopodobnie przez miejscowego muzykanta w XIX wieku.

Instrument wykonany jest prymitywną techniką przez amatora, który „odpatrzył” kształty z profesjonalnego instrumentu. Świadczy o tym niedobranie właściwych gatunków drewna, toporne kształty i prymitywne polakierowanie skrzypiec.

Służyły one prawdopodobnie miejscowemu grajkowi lub kapeli weselnej. Brak smyczka.

Skrzypce „fabryczne” – używane wiele lat przez muzykanta pszczyńskiej kapeli ludowej.

Na instrumencie nie znaleziono sygnatury producenta wyrobu. Skrzypce posiadają budowę typową dla seryjnej produkcji z I połowy XX wieku. Ciemna politura posiada ubytki na skutek wieloletniego użytkowania. Również smyczek i futerał jest typowy dla produkcji fabrycznej.

Wiolonczela

Instrument produkcji seryjnej o wielkości 1/2 do nauki gry. Ekspонат używany w okolicach Pszczyny do połowy XX wieku.

Basy śląskie – instrument jest rekonstrukcją basów wykonaną w latach siedemdziesiątych XX wieku przez Ferdynanda Suchego w Ustroniu-Gojach dla zespołu regionalnego „Pszczyna”.

Wzorowany jest on na instrumentach używanych dawniej na Górnym Śląsku, a do dziś jeszcze w zachodniej Małopolsce w kapelach weselnych.

Posiada on odmienną nieco budowę i sposób gry od popularnej na Podhalu basetli, którą zawieszano na pasku i używano w pozycji zbliżonej do poziomej. Basy śląskie używano w pozycji stojącej opierając instrument o podłogę przy pomocy smukłej drewnianej nóżki.

Kształt basów wywodzi się od basowej wioli da gamba, co podkreślają spadziste, od szyjki opadające, boczne ścianki korpusu i płaski, załamany spód pudła rezonansowego.

Basy posiadają cztery struny, strojone kwartami G, D, A, E. Smyk o budowie typowej dla takich instrumentów.



*Instrumenty smyczkowe, używane przez kapele ludowe na Ziemi Pszczyńskiej,
basy śląskie (rekonstrukcja F. Suchego) wiolonczela, ludowe skrzypce z Suszca
i skrzypce fabryczne*

Dudy śląskie, gajdy, koza
(niem. – dudelsack, franc. – musette)

Instrument eksponowany w „Izbie” jest wykonany przez Ferdynanda Suchego w 1980 roku jako rekonstrukcja typowych dud używanych na Górnym Śląsku i w Beskidzie Cieszyńskim przez wędrownych grajków.

Gajdy mają na Ziemi Pszczyńskiej odległą tradycję, a Georg Philipp Telemann, nadworny kompozytor książąt Promnitzów pisał w swojej autobiografii: *„Kiedy dwór udawał się ... do Pszczyny, poznałem zarówno tam jak i w Krakowie muzykę polską w jej prawdziwie surowej piękności. W pospolitych szynkowniach kapela składała się ze skrzypiec, strojonych o tercję wyżej niż zwykle, ... dalej z polskich dud, puzonu kwintowego i regału”*.

W innym miejscu Telemann wspomina, że sam widział kapele składające się z 35 dudziarzy i 8 skrzypków.

Dudy śląskie są aerofonem składającym się z worka skórzanego z zachowanym futrem kozła, z którego został wykonany, z mieszka (dymki) uruchamianego prawą ręką za pomocą rzemienia, przymocowanego do łokcia oraz dwóch piszczałek: melodycznej przebierki z otworami na której gra się palcami obydwu dłoni oraz burdnowej o wiele dłuższej bez otworów, pełniącej rolę stałego basu. Piszczałki mają stroiki pojedyncze i zakończone są czarami rezonatorowymi z rogu lub mosiądzu.

Dudy śląskie różnią się od podobnych instrumentów z Podhala czy Beskidu Żywieckiego tym, że worek nie jest napełniany powietrzem bezpośrednio ustami (duchacem) lecz przy pomocy mieszka z zaworkiem zwrotnym.



Śląskie gajdy wykonane przez Ferdynanda Suchego z Ustronia-Goja.

Klarnety w strojach B, C i Es

To instrumenty dęte, drewniane, wykonywane seryjnie na przełomie XIX/XX wieku, używane przez wiele lat przez muzykantów kapel ludowych z Goczałkowic, Starej Wsi i Pszczyny.

Są to klarnety o bardzo skromnym „oklapowaniu”, bez późniejszych udoskonaleń fabrycznych. Wśród nich klarnet C „widziwiok” kapeli zespołu ludowego „Pszczyna”.

Obój

Instrument dęty, drewniany z podwójnym stroikiem, podarowany do zbiorów przez Wiesława Łysakowskiego.



Saxhorn tenorowy i instrumenty dęte drewniane używane przez pszczyńskie kapele ludowe

Saxhorn tenorowy

Instrument dęty, blaszany z rodziny saxhornów, używany w I połowie XX wieku w jednej z pszczyńskich orkiestr dętych.

Harmonia pedałowa *z miejscowości Ossy koło Siewierza*

Jest to rodzaj idiofonu wykonany prawdopodobnie na przełomie XIX/XX wieku przez ludowego rzemieślnika lub muzykanta z okolic Siewierza.

Harmonia ma kształt stolika na dwóch szerokich bocznych nogach, przy czym część górna to klawiatura, a część dolna to dwa pedały i mieszki, tłoczące powietrze, które kanałami w bocznych nogach doprowadzane jest do zbiornika, z którego klawisze uwalniają powietrze na odpowiednie stroiki przelotowe, które drgając, wydobywają dźwięk,

Oryginalny jest układ klawiatury, która jest analogiczna do układu harmonii guzikowej, trzyczęściowej.

Harmonia ze Starej Wsi

Idiofon używany w kapelach ludowych na Górnym Śląsku. Strona melodyczna wyposażona jest w klawisze, a strona akompaniująca posiada guziki.

Harmonia guzikowa z Żytomierza

Instrument wykonany w latach czterdziestych XX wieku w wytwórni „Ukraina” w Żytomierzu, który do 17 września 1939 roku należał do Polski.

Harmonia została zostawiona w 1945 roku przez żołnierza Armii Czerwonej w Starej Wsi, gdzie przechowywano ją do 2007 roku, kiedy to nabyło ją Muzeum Prasy Śląskiej



Instrumenty ludowe z rodziny idiofonów. Harmonia pedałowa z okolic Siewierza i harmonia 32 basowa.

Bęben weselny i bębenki

To instrumenty ludowe z grupy membranofonów, wykonane w I połowie XX wieku w okolicach Pszczyny lub Strumienia.

Duży bęben i bębenki (werble) były używane w ludowych kapelach, głównie na weselach, ale także w czasie dożynek, pogrzebów itp. W czasie marszu czy pochodu noszono je na paskach z rzemieni. W izbie bęben stał na podłodze, a bębenki na stojaczku.



Klapaczka i terkotka ludowa, używana przez kołędziorzy w czasie wędrówek po wsi

Fyrlaczka

To regionalna nazwa przyrządu perkusyjnego, drewnianego, którego działanie polega na obracaniu wokół kółka zębatego listwy z twardego drewna w odpowiednim uchwycie.

Fyrlaczek używano do odstraszenia ptactwa, a także do dziecięcych zabaw.



*Kłapaczka, umieszczona na kalenicy dachu, napędzana wiatrem.
Służyła do odstraszenia szpaków i wróbli*

Kłapaczki, klepaczki, kołatki

Przyrządy służące do różnych celów, wykonane z twardego, liściastego drewna przez ludowych wytwórców, a także w gospodarstwach wiejskich.

Kołatki wykonane z drewnianej płytki i młoteczków drewnianych na osi uderzających w tą płytkę służyły ministrantom zamiast dzwonek w czasie nabożeństw wielkopostnych w kościołach.

Kłapaczka służąca do odstraszenia ptaków na polach składa się z jednej deski na uchwycie i drugiej ruchomej na zawiasie, uderzanej rytmicznie w pierwszą, co dawało głośne, trzaskające odgłosy.

Podobną, odstraszącą funkcję pełnił wiatraczek z drewnianym śmigłem, które obracając się pod wpływem wiatru powodowało uderzanie młoteczków o listwę z twardego drewna, wydając trzaskające dźwięki. Wiatraczki takie wtykano na polach, aby odpędzały szkodniki.

Dzwonki, paski dzwonek

Różne rodzaje dzwonek służyły społeczności wiejskiej na Górnym Śląsku. Ich funkcją codzienną było zamocowanie na uprząży koni ciągnących wozy, bryczki i sanie. Pojedyncze dzwonki i całe paski z przymocowanymi do nich dzwonekami ostrzegały przechodniów o nadjeżdżającym pojeździe.

W regionie pszczyńskim dzwonki służyły także grupom „Mikołajów z Łąki”, które w czasie odpustu św. Mikołaja „chodziły” po wsi od zagrody do zagrody. Grupa „świętych” dzwoniła pojedynczymi dzwonekami, w grupie drugiej „diobły” i „kozy” miały przymocowane całe paski dzwonek, szczególnie „kulkowych”, które z daleka oznajmiały zbliżanie się „Mikołajów”.



Muzeum Prasy Śląskiej, 2008 r.

Miejsko - Powiatowa Biblioteka Publiczna
w Pszczynie



10025171



ISBN 978-83-927429-5-1